



W Polsce to sądy wydają wyroki, a nie minister zdrowia. Samorząd lekarski działa wedle prawa

W odpowiedzi na postawione w trakcie porannej konferencji prasowej przez Ministra Zdrowia Adama Niedzielskiego zarzuty beczynności Naczelnej Izby Lekarskiej w sprawie procederu nadmiarowego wypisywania recept, o godzinie 13.30 w siedzibie NIL odbył się briefing prasowy, w którym udział wzięli Prezes NRL Łukasz Jankowski, Wiceprezes NRL Klaudiusz Komor oraz Sekretarz NRL Grzegorz Wrona, były Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej dwóch kadencji.

„Chcemy dziś odpowiedzieć na zarzuty Ministerstwa Zdrowia o beczynność i nieskuteczność w działaniach przeciwko lekarzom oskarżanym o nadmierowe wypisywanie recept. Samorząd lekarski działa w granicach obowiązującego prawa i będziemy go przestrzegać, niezależnie od jakichkolwiek nacisków. (...) W Polsce to sądy wydają wyroki, a nie pan minister swoimi pismami. (...) Co minister zdrowia robił przez ostatnie dwa i pół miesiąca? Dlaczego od razu nie powiadomił organów ścigania jeżeli podejrzewał że lekarze popełnili przestępstwo? (...) Każda sprawa wymaga wnikliwego wyjaśnienia” – powiedział podczas briefingu prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Łukasz Jankowski.

02.05.2020 roku, w odpowiedzi na interpelację nr 3996 Pana Posła Tomasza Nowaka, Ministerstwo w osobie Pana Ministra Miłkowskiego pisało: „System informatyczny pozwala Ministerstwu Zdrowia na wykrycie przypadków, kiedy lekarz wystawia niepokojąco dużą liczbę podobnych recept i przekazanie stosownych informacji izbom lekarskim, gdyż jak wskazano powyżej to samorząd lekarski jest właściwy do rozstrzygania spraw z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy.” Pierwsze zawiadomienie z MZ wpłynęło do NIL 13.04.2023, niemal 3 lata po zapewnieniu, że MZ będzie monitorować sytuację. To zawiadomienie było poprzedzone doniesieniami medialnymi, po których Samorząd sam wszczął postępowania (Okręgowi Rzecznicy w Warszawie oraz Lublinie). Chcielibyśmy zapytać – co Ministerstwo robiło przez te 3 lata? Dlaczego nie reagowało na problem? Dlaczego dopiero dziś składa doniesienie do prokuratury, skoro powiadomiło NIL 13.04? Dlaczego wini Samorząd za własne zaniedbania?

„Jesteśmy oburzeni, że pan minister w sposób arogancki i happeningowy, próbuje ukrywać brak swoich działań, zrzucając odpowiedzialność na lekarzy i samorząd lekarski. W ramach samorządu lekarskiego postępowania toczą się już w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Koszalinie, Katowicach, Wrocławiu, Olsztynie, Toruniu” – dodał prezes NRL.

Zawiadomienia ministerstwa zdrowia, przesyłane od 13 kwietnia do 29 czerwca zostały skierowane do Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (NROZ), a następnie przesłane właściwym według przynależności oskarżanych lekarzy Okręgowym Rzecznikom Odpowiedzialności Zawodowej (OROZ), którzy bezzwłocznie po wpłynięciu zawiadomień rozpoczęli swoje postępowania. Dzięki temu działaniu od 20 kwietnia do 29 czerwca Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej skierował 8 zawiadomień w sprawie łącznie 30 lekarzy i lekarzy dentyków, którzy mieli dopuścić się nadużyć.

„Przypominamy panu ministrowi, że każda sprawa, która do nas wpływa, wymaga wnikliwego wyjaśnienia. Żyjemy w państwie prawa i każdy ma prawo do obrony. (...) Nie ma zgody na naciski ministerstwa zdrowia na niezależnie prowadzone postępowania przez rzeczników odpowiedzialności zawodowej. Nie ma zgody na ferowanie wyroków poprzez pisma” – zaznaczył Łukasz Jankowski.

O działaniu organów odpowiedzialności zawodowej samorządu lekarskiego powiedział podczas briefingu sekretarz NRL Grzegorz Wrona, były NROZ dwóch kadencji.

„Żadne z postępowań nie zostało zamieciono pod dywan przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej. Reakcja nastąpiła znacznie szybciej, niż przewiduje to ustawa o izbach lekarskich. (...) Rzecznik w ciągu 6 miesięcy musi zgromadzić wszystkie dowody, by wraz z ewentualnym wnioskiem o ukaranie położyć je na stole sądu lekarskiego. (...) W kwietniu otrzymaliśmy pierwsze informacje, a niektóre sprawy już są w sądach. Pokażcie mi prokuraturę, która działa w taki sposób” – wyjaśnił sekretarz NRL.

Na aktywność samorządu lekarskiego w zakresie zwalczania nadużyć związanych z wystawianiem e-recept zwrócił uwagę wiceprezes NRL Klaudiusz Komor. W podsumowaniu konferencji zaproponował także rozwiązania, które skutecznie ograniczyłyby przestrzeń do nadużyć w zakresie e-recept.

„Zarzucanie samorządowi lekarskiemu, że nic nie zrobił w sprawie receptomatów, jest nieprawdziwe, bo jako pierwsi informowaliśmy o tym problemie. Wielokrotnie staraliśmy się wymóc na ministerstwie zdrowia zmiany prawne, które ograniczyłyby ten proceder. Zgadzamy się z tym, że teleporada stała się jednym z elementów leczenia, natomiast znalazły się niestety takie firmy, których działanie opiera się na nadużywaniu tego rozwiązania. Proponowane dzisiaj przez Ministra Zdrowia ograniczenie liczby wystawianych dziennie przez lekarza recept, nie rozwiązuje problemu. Należy to rozwiązać w taki sposób, aby prowadzenie takiego biznesu jak receptomat, który nie ma nic wspólnego z medycyną, stało się nieopłacalne. Należy doprowadzić do tego, żeby wszystkie podmioty działające w ochronie zdrowia musiały posiadać stacjonarną siedzibę, gabinet do którego mogą zgłosić się pacjenci. Część receptomatów działa wirtualnie, nie ma nawet swojej siedziby. Wystarczyłoby także wprowadzić limit ograniczający ilość teleporad podmiotom leczniczym do na przykład 30-40 procent wszystkich udzielanych świadczeń. Apelujemy o systemowe rozwiązanie problemu oraz deklarujemy swoją chęć udziału w pracy na rzecz uregulowania kwestii, o których rozmawiamy” – podsumował, zwracając się do decydentów wiceprezes NRL.

